



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1406)

136. posiedzenie
Komisji Obrony Narodowej
i Bezpieczeństwa Publicznego
w dniu 28 lipca 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat szkolenia rezerw osobowych dla Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w świetle ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz dokonanych w 2003 r. nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 11)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Wiesław Pietrzak)

(Brak nagrania)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

To wszystko, co powiedziałem do tej pory, nie nagrało się.

**Szef Generalnego Zarządu Zasobów Osobowych
w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego**

Leszek Chył:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

We wprowadzeniu do problemu chcę się odnieść do niektórych najważniejszych zagadnień ściśle związanych z problematyką szkolenia żołnierzy rezerwy dla potrzeb gromadzenia rezerw osobowych, będących konsekwencją wprowadzonych zmian legislacyjnych.

Zasadniczymi aktami prawnymi regulującymi obowiązek służby wojskowej w rezerwie są Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej oraz dwie ustawy, to znaczy ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej i ustawa o zasadach użycia lub pobytu sił zbrojnych poza granicami państwa.

Znowelizowana w ubiegłym roku przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej, umożliwi od lipca bieżącego roku kierowanie do służby w misjach organizacji międzynarodowych, ONZ, Unii Europejskiej oraz operacjach NATO żołnierzy rezerwy wszystkich stopni wojskowych.

Z przedmiotowej ustawy wynika, że nie ma ograniczeń...

(Przewodniczący Wiesław Pietrzak: Przepraszam bardzo, ale proszę takie niuanse zapamiętywać. Państwo senatorowie podejmują przecież wiele interwencji w związku z tym, że żołnierze rezerwy mają możliwość służby w misjach pokojowych. Proszę bardzo.)

...w kwestii użycia żołnierzy rezerwy na podstawie art. 5 traktatu waszyngtońskiego. Występują natomiast ograniczenia w przypadku kierowania żołnierzy rezerwy poza art. 5 do udziału w misjach i operacjach poza granicami państwa, ponieważ mogą być skierowani tylko w składzie jednostki wojskowej i jako ochotnicy.

W celu zapewnienia realizacji zadań obronnych państwa w okresie pokoju gromadzi się i szkoli odpowiednie zasoby rezerw osobowych. Żołnierze rezerwy stanowią uzupełnienie na czas wojny jednostek wojskowych funkcjonujących w czasie pokoju, jednostek nowo formowanych oraz zapewniają uzupełnienie strat wojennych. Nie

wchodząc w szczegóły, należy stwierdzić, że zasoby rezerw dzielą się na zasoby rezerw wyszkolonych i niewyszkolonych.

Zasoby wyszkolone stanowią żołnierze rezerwy, którzy odbyli czynną służbę wojskową lub podlegali szkoleniu w rezerwie. Z tej grupy w pierwszej kolejności kwalifikuje się kandydatów do uzupełnienia potrzeb mobilizacyjnych. W razie potrzeby mogą być również wykorzystani do uzupełnienia mobilizacyjnego lub wojennego rezerwiści niewyszkoleni lub poborowi.

System szkolenia w rezerwie wynika z przyjętej organizacji gromadzenia rezerw i obejmuje przede wszystkim szkolenie żołnierzy rezerwy posiadających przydziały mobilizacyjne w celu utrzymania ich kondycji do wykonania zadań, przeszkolenie niewyszkolonych żołnierzy rezerwy w celu uzupełnienia potrzeb mobilizacyjnych i odtworzenia zasobów rezerw wyszkolonych, szkolenie studentów, absolwentów wyższych uczelni cywilnych w celu uzyskania głównie ochotniczych zasobów rezerw oficerskich, nadanie przeznaczenia do odbycia przeszkolenia w odpowiedniej specjalności wojskowej oraz pobór terytorialny do zasadniczej służby wojskowej w celu gromadzenia rezerw, szkolenie w czasie odbywania służby okresowej oraz nadanie przydziałów mobilizacyjnych i szkolenie w rezerwie kobiet o zawodach medycznych, weterynaryjnych, głównie w korpusie szeregowych i podoficerów.

Biorąc pod uwagę aktualną sytuację polityczno-militarną, wymogi dotyczące utrzymania wyższych stanów gotowości bojowej oraz realia ekonomiczne w siłach zbrojnych szkoli się przede wszystkim kadry rezerwy, specjalistów przewidzianych do obsługi sprzętu oraz żołnierzy jednostek zaliczanych do wyższych kategorii gotowości.

Z ogólnego stanu rezerw zgromadzonych przez terenowe organy administracji wojskowej, zasobów kadry rezerwy jest około dwustu dziewięćdziesięciu tysięcy, zaś na uzupełnienie potrzeb mobilizacyjnych sił zbrojnych wydzielono sześćdziesiąt sześć tysięcy kadry rezerwy, w tym dziewiętnaście tysięcy oficerów i około czterdziestu siedmiu tysięcy podoficerów rezerwy.

Z analizy stopnia uzupełnienia potrzeb mobilizacyjnych sił zbrojnych wynika, że w celu ich uzupełnienia oraz odtworzenia zasobów kadry rezerwy należałoby corocznie przeszkalać około sześciu tysięcy studentów i absolwentów szkół wyższych.

Realia finansowe ministerstwa sprawiają jednak, że nie wszyscy studenci mogą być przyjęci na przeszkolenie wojskowe w roku, w którym mu podlegają, lub w ciągu osiemnastu miesięcy po ukończeniu uczelni cywilnych, a osiągnięcie wspomnianej liczby sześciu tysięcy rocznie planowane jest po 2008 r.

Głównymi źródłami wykorzystania w procesie gromadzenia rezerw oficerskich są przede wszystkim byli oficerowie zawodowi, absolwenci szkół wyższych sprzed stycznia 2004 r. i po ukończonej szkole podchorążych rezerwy, zdany egzaminie na oficera i odbyciu co najmniej dziesięciu dni ćwiczeń w rezerwie oraz absolwenci szkół wyższych po odbyciu przeszkolenia wojskowego i ukończonym kursie oficerskim.

Główne źródła gromadzenia rezerw podoficerskich stanowią zaś także byli podoficerowie zawodowi, absolwenci studiów licencjackich po odbyciu przeszkolenia wojskowego, podoficerowie rezerwy po odbyciu zasadniczej służby wojskowej oraz szeregowi rezerwy po przeszkoleniu na kursach podoficerskich, pielęgniarki po kursowym przeszkoleniu.

Główną przeszkodą w pełnym wykorzystaniu byłych żołnierzy zawodowych w przydziałach mobilizacyjnych i wojskach operacyjnych stanowi ich na ogół wysoki

stopień wojskowy, a zwłaszcza wiek i stan zdrowia. Stopień ich wykorzystania kształtuje się w granicach 20–30%. Jak wynika z powyższego, absolwenci szkół wyższych po odbyciu w nowym systemie przeszkolenia wojskowego studentów lub absolwentów będą podstawowym źródłem gromadzenia wyszkolonych rezerw osobowych.

Aktualny system szkolenia studentów i absolwentów szkół wyższych, czyli zasadniczej grupy potencjalnych kandydatów na oficerów i podoficerów rezerwy, obejmuje dwa tryby – obowiązkowy i ochotniczy.

Tryb obowiązkowy to zmodyfikowana kontynuacja poprzedniego szkolenia w szkołach podchorążych rezerwy ograniczona do trzech miesięcy.

Tryb ochotniczy to nowa, obowiązująca od stycznia 2004 r., forma odbywania przeszkolenia wojskowego, składająca się z dwóch etapów.

Pierwszy etap polega na odbyciu przysposobienia obronnego w szkole wyższej w ramach samokształcenia studentów i konsultacji w wymiarze co najmniej dwóch godzin w semestrze. Większość uczelni zorganizowała ten system konsultacji w granicach od 16 do 24 godzin, mimo że ustawa mówi tylko o 2 godzinach.

Drugi etap polega na odbyciu przeszkolenia wojskowego studentów w szkołach wojskowych, w centrach szkolenia w jednym, sześciotygodniowym okresie. Etap ten stanowi rodzaj czynnej służby wojskowej.

Studenci, którzy odbyli przeszkolenie wojskowe w czasie studiów i zdali egzamin końcowy, będą posiadali uregulowany stosunek do służby i zostaną przeniesieni do rezerwy w stopniu kaprała podchorążego po ukończeniu szkolenia. Studenci, którzy odbędą przysposobienie obronne i złożą wnioski o powołanie do odbycia przeszkolenia wojskowego w czasie studiów, a nie zostaną powołani przez organ wojskowy na to przeszkolenie, będą przenoszeni do rezerwy z dniem stania się absolwentami szkoły wyższej. Natomiast absolwenci szkół wyższych, którzy nie wyrazili chęci odbycia przeszkolenia wojskowego w trakcie studiów, obowiązani są odbyć przeszkolenie wojskowe trwające trzy miesiące w okresie osiemnastu miesięcy od dnia ukończenia studiów. O ich powołaniu na to przeszkolenie decydują potrzeby, ale przede wszystkim możliwości szkoleniowo-finansowe sił zbrojnych. Niepowołanie absolwenta w ciągu osiemnastu miesięcy po ukończeniu studiów jest równoznaczne z przeniesieniem go do rezerwy.

Na podstawie art. 46 ustawy minister obrony narodowej, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom dużych grup absolwentów związanych z podejmowaniem przez nich pracy, co roku wydaje rozporządzenie o przeniesieniu do rezerwy absolwentów szkół wyższych przed ukończeniem przez nich dwudziestego ósmego roku życia i często przed upływem osiemnastu miesięcy, kiedy podlegają obowiązkowi przeszkolenia.

Przysposobienie obronne studentów szkół wyższych cieszy się umiarkowanym zainteresowaniem młodzieży akademickiej. Z ogólnej liczby trzystu sześćdziesięciu ośmiu tysięcy studentów i studentek drugiego roku studiów wnioski o odbycie przysposobienia obronnego złożyło około dwudziestu tysięcy, co stanowi około 5,6% studiujących. W tej liczbie było ponad trzy tysiące czterysta studentek.

Z danych zebranych ze stu dwudziestu uczelni, na dwieście siedemdziesiąt dziewięć prowadzących przysposobienie obronne, wynika, że do egzaminu z przysposobienia obronnego przystąpiło ponad pięć tysięcy osiemset studentów wyższych studiów zawodowych. Egzamin ten z wynikiem pozytywnym zdało pięć tysięcy pięćset siedemdziesięciu studentów, co stanowi około 96% ochotników.

Do wojskowych komend uzupełnień w ustawowym terminie do 30 kwietnia tego roku wpłynęło cztery tysiące siedemdziesiąt wniosków o powołanie do odbycia przeszkolenia wojskowego w okresie wakacyjnym, w tym trzysta siedemdziesiąt dziewięć wniosków złożyły studentki. Zabezpiecza to potrzeby szkoleniowe w 2004 r. w liczbie tysiąca trzystu trzydziestu pięciu szkolonych.

Przeszkoleniu wojskowemu studentów szkół wyższych w przerwie wakacyjnej w 2004 r., trwającemu do sześciu tygodni, podlegać będą jedynie studenci studiów zawodowych, licencjackich, którzy ukończyli drugi rok studiów. Planowanych do powołania jest, jak już wspomniałem, tysiąc trzysta trzydziestu pięciu studentów po drugim roku studiów zawodowych. Około 70% z ogólnej liczby stanowią studenci kierunków technicznych, 24% – kierunków humanistycznych, a 6% z pozostałych.

Przeszkolenie to prowadzone jest w dwóch turnusach. Pierwszy, który aktualnie trwa, rozpoczął się 5 lipca i zakończy się 12 sierpnia; a drugi planowany jest od 16 sierpnia do 24 września. Na planowane w pierwszym turnusie siedemset sześćdziesiąt studentów, wydano osiemset dziesięć kart powołania. Stanowiło to 106%, a stało się sześćset siedemdziesięciu dziewięciu, to jest 89%. Trwają aktualnie ustalenia niezgłaszania się wszystkich, którzy wyrazili chęć. Ze wstępnych ustaleń wynika, że większość zmieniła swoje plany, co było związane przede wszystkim z podjęciem pracy zarobkowej przez studentów w okresie wakacyjnym.

Plany na lata 2005–2010 przewidują powołanie na przeszkolenie wojskowe w 2005 r. dwóch tysięcy pięciuset, w 2006 – trzech tysięcy sześciuset studentów i w 2007 r. czterech tysięcy sześciuset studentów. Corocznie, począwszy od 2008 r., zamierzamy szkolić pięć tysięcy siedmiuset studentów. Ponadto w ramach przeszkolenia absolwentów szkół wyższych corocznie od 2004 r. planuje się szkolić około czterystu absolwentów ochotników uczelni wyższych.

W poprzednich latach liczba ochotników absolwentów wyższych uczelni cywilnych była zbliżona do określonego limitu powołań na przeszkolenie wojskowe, jednak nigdy go nie przekroczyła. Pomimo takiej sytuacji było wiele przypadków wystąpień ze strony absolwentów, którzy nie zgłosili się ochotniczo na przeszkolenie, o uregulowanie ich stosunku do służby wojskowej. Taka sytuacja wynikała w większości z żądań pracodawców przed podjęciem pracy o uregulowanie tego problemu.

Zasady szkolenia rezerw osobowych ujęte zostały w rozporządzeniu ministra z dnia 3 czerwca 2004 r. Szkolenie to jest realizowane przede wszystkim podczas ćwiczeń jednodniowych, których celem jest nadanie przydziału mobilizacyjnego i wyznaczenie na stanowisko, wykonanie strzelań z broni osobistej, zapoznanie z zadaniami jednostki wojskowej i obowiązkami na stanowiskach służbowych oraz sprzętem będącym na wyposażeniu.

Krótkotrwałe ćwiczenia wojskowe prowadzone są w celu doskonalenia umiejętności żołnierzy rezerwy oraz zgrywania pododdziałów do podjęcia działań po ogłoszeniu ewentualnego alarmu. Długotrwałe ćwiczenia wojskowe przeznaczone są zaś na szkolenie żołnierzy rezerwy w czasie kursów oficerskich i podoficerskich, przekwalifikowania, doskonalenia i doskonalenia specjalistycznego. Łączny czas trwania ćwiczeń wojskowych w ciągu jednego roku nie może przekraczać dziewięćdziesięciu dni, a łączny czas trwania ćwiczeń w czasie pozostawania w rezerwie nie może przekroczyć osiemnastu miesięcy dla oficerów oraz dziewięciu miesięcy dla podoficerów i szeregowych.

Absolwenci szkół wyższych po przeszkoleniu wojskowym są przygotowani jedynie do objęcia podstawowych stanowisk podoficerskich. Ich dalsze szkolenie na potrzeby gromadzenia zasobów oficerskich jest realizowane podczas kursów oficerskich, przygotowujących do objęcia podstawowych i kolejnych stanowisk oficerskich o stopniu etatowym od podporucznika – to jest przede wszystkim dowódcy plutonu – do wyższych stopni, w zasadzie do stopnia majora, to jest oficera sztabu batalionu, oficera sztabu brygady. Po odbyciu kursu oficerskiego i zdaniu egzaminu na oficera mogą być mianowani na pierwszy stopień oficerski, podporucznika. Mianowanie na kolejny, wyższy stopień oficerski, jednak nie wyższy niż stopień etatowy, wynikający z nadanego przydziału mobilizacyjnego, może nastąpić po odbyciu przez oficera rezerwy trzydziestu dni ćwiczeń w danym stopniu. Zasoby rezerw podoficerskich planuje się przeszkalać na kursach podoficerskich, doskonalących w wymiarze do czterdziestu pięciu dni. Na kursy podoficerskie mogą być kierowani żołnierze rezerwy po odbyciu zasadniczej służby wojskowej posiadający świadectwo dojrzałości. Ponadto na tego rodzaju kursy powołuje się również kobiety – absolwentki szkół medycznych, pielęgniarzy.

Po odbyciu kursu podoficerskiego i zdaniu egzaminu na podoficera następuje mianowanie na pierwszy stopień podoficerski, kaprała i wyznaczenie na stanowisko służbowe typowe dla tego stopnia, którym jest dowódca drużyny, dowódca zespołu, stacji itp.

Dalsze szkolenia podoficerów rezerwy będą realizowane w ramach kursów doskonalących. Po odbyciu przez podoficera rezerwy czternastu dni ćwiczeń wojskowych w danym stopniu i otrzymaniu pozytywnej opinii z wykonywania zadań na określonym stanowisku może być on mianowany na kolejny, wyższy stopień podoficerski.

W związku ze zmniejszeniem zagrożenia oraz brakiem wystarczających środków finansowych szkolenie rezerw koncentruje się głównie na kadrze rezerwy jednostek wojskowych najwyższej kategorii w celu podtrzymania ich kondycji szkoleniowej. Stosownie do przyjętych przez Sztab Generalny Wojska Polskiego założeń, uzależniających zakres i intensywność szkolenia rezerw od zaliczenia jednostki wojskowej do poszczególnych kategorii gotowości, zakłada wprowadzić podział rezerw osobowych na następujące grupy szkoleniowe.

Pierwszą grupę będzie tworzyć wyselekcjonowana kadra i żołnierze rezerwy posiadający przydziały mobilizacyjne, o najwyższych umiejętnościach i najmłodszy wiekiem, a szkolenie realizowane będzie w pełnym zakresie i z dużą intensywnością. Dotyczy to jednostek o kategoriach 1–5, które mają czas osiągnięcia zdolności bojowej od dwóch do trzydziestu dni.

Grupa druga będzie obejmować kadrę rezerwy dowództw i sztabów szczebla operacyjnego i taktycznego do batalionów równorzędnych włącznie oraz specjalistów decydujących o zdolności bojowej pododdziału. Dotyczy to jednostek o kategoriach 6–8, które posiadają czas osiągnięcia zdolności od trzydziści jeden do dziewięćdziesięciu dni.

I grupę trzecią z uwagi na długie terminy osiągnięcia gotowości przez jednostki wojskowe tych kategorii – wynoszą one od dziewięćdziesięciu jeden do trzystu sześćdziesięciu pięciu dni – tworzyć będzie kadra rezerwy o zaniżonych kryteriach, szczególnie pod względem wieku. Przygotowanie tej kadry planowane jest w zasadzie po rozwinięciu jednostki wojskowej.

Na zakończenie swojego wystąpienia chcę przybliżyć państwu problematykę okresowej służby wojskowej, którą reguluje rozporządzenie ministra z 2004 r. Z uwagi na wykonywanie przez siły zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej zadań poza granicami

kraju konieczne było skorzystanie z wysoko wykwalifikowanych specjalistów znajdujących się na rynku cywilnym bez potrzeby ich kosztownego przeszkalania przez wojsko. W tym celu uruchomiono na podstawie obowiązujących przepisów okresową służbę wojskową, a warunkiem koniecznym, umożliwiającym powołanie do tej służby, jest określenie przez Radę Ministrów wzrost rozporządzenia liczby żołnierzy rezerwy do powołania w danym roku. Żołnierze rezerwy, powołani do tej służby, pełnią czynną służbę wojskową, a łączny czas trwania okresowej służby wojskowej nie może przekraczać dwunastu miesięcy przez okres pozostawania żołnierza w rezerwie. Natomiast stworzeniem warunków do pełnienia służby okresowej przez żołnierzy rezerwy, na przykład w Iraku, było wyrażenie zgody przez ministra obrony narodowej na stopniową zamianę stanowisk pracowników cywilnych na stanowiska żołnierzy służby okresowej. Chodzi głównie o arabistów, lekarzy, tłumaczy i innych specjalistów. Forma ta pozwala efektywniej wykorzystać tych specjalistów w praktycznej działalności służbowej w porównaniu z pracownikami cywilnymi.

Sztab Generalny Wojska Polskiego widzi także potrzebę przygotowania rezerw osobowych na potrzeby sił zbrojnych poprzez ochotniczą działalność żołnierzy rezerwy w ramach przyszłych, ewentualnie narodowych, sił rezerwowych. Biorąc pod uwagę, że w państwach NATO istnieje tendencja do zmniejszenia regularnych sił zbrojnych, zakłada się, że narodowe siły rezerwowe będą odgrywać coraz większą rolę, jako że utrzymanie i szkolenie rezerw w porównaniu z siłami regularnymi jest zdecydowanie tańsze. Ochotnicza służba w ramach narodowych sił rezerwowych dotyczyłaby żołnierzy rezerwy najlepiej wyszkolonych, o deficytowych specjalnościach wojskowych lub umiejętnościach przydatnych dla armii, w tym do zwalczania także skutków katastrof i klęsk żywiołowych. Dlatego też w celu dostosowania rozwiązań legislacyjnych, dotyczących służby w rezerwie do standardów funkcjonujących w państwach NATO, należałoby podjąć działania w kierunku wypracowania ustawowych zapisów i stworzenia warunków organizacyjno-finansowych w celu zachęcenia żołnierzy rezerwy do starania się o przydział mobilizacyjny, na przykład w formie kontraktu, na podstawie którego byliby oni zobowiązani do pozostawania w dyspozycji armii, indywidualnego doskonalenia swoich umiejętności, a w razie potrzeby do czynnego pełnienia służby w rezerwie na określonym stanowisku, zarówno w kraju, jak i za granicą. Z drugiej strony żołnierz otrzymałby gratyfikację finansową za dyspozycyjność lub stosowano by inne formy zachęty. Należałoby więc zmierzać ku temu, aby w efekcie status żołnierza rezerwy określał jego prestiż, świadczył o jego predyspozycjach i był dostrzegany przez pracodawców przy zatrudnianiu.

W swoim wystąpieniu zasygnalizowałem tylko najważniejsze problemy i dylematy związane z tworzeniem, gromadzeniem i szkoleniem rezerw osobowych na potrzeby uzupełnienia sił zbrojnych. Jestem gotów do odpowiedzi na ewentualne państwa pytania, mogę także rozszerzyć zagadnienie. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo za bardzo precyzyjne wyjaśnienie problemu.

Proszę uprzejmie, czy ktoś jeszcze z gości chciałby zabrać głos? Może przedstawiciel Biura Bezpieczeństwa Narodowego chce się wypowiedzieć w tym temacie?

(Główny Specjalista w Departamencie Zwierzchnictwa Prezydenta RP nad Siłami Zbrojnymi w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego Jerzy Kurczewski: Nie.)

Nie chce.

Proszę, państwo senatorowie, czy są pytania, czy ktoś chce zabrać głos? Nie ma chętnych?

Wobec tego ja mam pytanie.

Panie Generale, czy można byłoby usłyszeć kilka słów o narodowych siłach rezerwowych, bo to jest coś nowego i ten eksperyment ma być dopiero realizowany. W materiałach jest on podzielony na dwa etapy: etap pierwszy do końca tego roku, realizowany wspólnie z Akademią Obrony Narodowej, i etap drugi. Mam pytanie, jaka w ogóle cała idea, jaka to miałyby być struktura, czy Sztab Generalny ma już jakąś wizję? To jest coś nowego, coś, co jest dla nas interesujące.

Drugie pytanie wynika z moich obaw. Pan generał, o ile dobrze pamiętam, powiedział – i chyba było to też w materiałach – że ochotników są ponad cztery tysiące, a możliwości szkoleniowe wynoszą chyba około tysiąca trzystu. Wobec tego co jest z resztą chętnych? Czy oni zostają tylko jakby na następny rok, czy może w inny sposób są zaspokajane ich ambicje i chęci? Bo jeżeli na następny rok – a powtórzy się ta sama sytuacja – to tych chętnych będzie więcej. Czy to będzie więc tak, że później naturalnie odpadają ze względu na wiek czy może jest to rozwiązywane w inny sposób?

I trzecie pytanie brzmi, czy Sztab Generalny zajmował się problematyką tak zwaną szczecińską legii akademickiej i czy zna jej problem. Jeżeli nie, to ja ewentualnie wyjaśnię krótko, o co chodzi, i będę miał też w związku z tym pytanie.

Pan senator Podkański, proszę bardzo.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie!

Chcę poruszyć jedną kwestię natury ogólnej, przyszłościowej i systemowej oraz dwie kwestie szczegółowe.

Pierwsze pytanie nawiązuje jak gdyby nawet do wypowiedzi pana przewodniczącego. Otóż chciałbym zapytać o ocenę zmian w siłach zbrojnych, które na całym świecie – u nas też – są ograniczane, jeśli chodzi o ich liczebność, a ich rolę i zadania przenosi się właśnie na rezerwę. Mam pytanie, jak w ciągu najbliższych lat będzie się przewartościowywała strategia obronna i w jakim tempie? Ile zadań z zakresu całej polityki obronnej będzie przeniesionych na rezerwę? To jest to jedno systemowe i przyszłościowe pytanie.

Przechodzę teraz do dwóch szczegółowych. Z wypowiedzi i z materiałów wynika, że spośród czynników, które determinują sukces i wpływają bezpośrednio na poziom, na jakość, na mobilność i sprawność, trzy są najważniejsze: po pierwsze – środki finansowe, po drugie – jeśli chodzi o rezerwę – stopień i po trzecie ewentualnie wiek. Moje pytanie brzmi – postawię go przewrotnie – czy poza tymi trzema czynnikami są jeszcze jakieś inne ograniczenia i trudności, a jeśli tak, to jakie?

I ostatnie pytanie. Ponieważ wiadomo, że określone specjalizacje, fachowość i wiedza niezbędna do różnych działań w nowoczesnym świecie terroryzmu – patrzmy na Irak – wymagają również użycia struktur i fachowców cywilnych, to chciałbym zapytać na przykładzie Iraku, ile osób spoza wojska, tak zwanych specjalistów innych dziedzin, zostało przeszkolonych i zaangażowanych w tej chwili w naszym kontyngencie w Iraku? Dziękuję.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów ma pytania?

Nie ma więcej pytań.

Proszę bardzo, kto odpowiada?

Proszę.

**Szef Generalnego Zarządu Zasobów Osobowych
w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego
Leszek Chyła:**

Pierwsze pytanie dotyczyło narodowych sił rezerwy. Narodowe siły rezerwy jest to nowy program, który funkcjonuje w innych państwach. U nas tego jeszcze nie ma, ale uczestniczymy w konferencjach w tym zakresie i przygotowujemy się do tego, bo gdyby ewentualnie zostały podjęte takie decyzje polityczne i gdyby była taka potrzeba, to chcemy mieć już wypracowaną wizję. Takiej wizji, żeby można było ją przedstawić, nie mamy jeszcze dzisiaj. Dlatego właśnie w roku 2004 spróbowaliśmy podjąć ten temat z Akademią Obrony Narodowej od strony teoretycznej, bazując oczywiście na doświadczeniach innych armii w tym zakresie. Tyle mogę dzisiaj powiedzieć na ten temat. Sądzę, że w przyszłym roku będziemy mieli więcej informacji.

Problem ochotniczego szkolenia studentów wynika – tak jak już powiedziałem – z naszych możliwości finansowych i organizacyjno-szkoleniowych. Wiąże się to przecież nie tylko z samymi finansami, ale i z problemami organizacyjnymi wynikającymi z ograniczeń czasowych, kiedy tych studentów można powołać. Jest to przecież tylko okres wakacyjny. Chętnych jest więcej, mimo że – jak powiedziałem – jest to zaledwie 5,6% . To znaczy, że liczba tych, którzy faktycznie się zgłaszają, przekracza nasze potrzeby. I to nie jest problem, bo, po pierwsze, wojsko korzysta na tym, że są przygotowani, a po drugie, korzystają także studenci, bo bezpośrednio po zakończeniu tego sześciotygodniowego szkolenia są przenoszeni do rezerwy i już w czasie studiów mają uregulowany stosunek do służby wojskowej. Także ci, którzy zgłosili chęć, a nie zostali powołani ze względu na możliwości, mają uregulowany stosunek do służby wojskowej, ale bezpośrednio po ukończeniu uczelni cywilnej. Nie są wtedy zobowiązani tak jak pozostali do tego, żeby być ewentualnie w dyspozycji do przeszkolenia przez osiemnaście miesięcy. To są te korzyści wynikające przede wszystkim z ochotniczego szkolenia.

Jeżeli chodzi o szczecińską legię akademicką, to chcę powiedzieć, że problem jest taki, że ci ochotnicy nie odbywają tak intensywnego szkolenia, jakie obowiązuje od stycznia tego roku – mam na myśli szkolenie ochotnicze w czasie studiów – oraz nie podlegają sześciotygodniowemu szkoleniu, które dotyczy tych ochotników. Byli przeszkalani zaledwie przez cztery dni. A cztery dni w stosunku do sześciu tygodni... W związku z tym, odpowiadając na wątpliwości związane z przyznaniem tym absolwentom tytułu podchorążego, stwierdziliśmy, że nie ma takich podstaw. Aby uzyskać ten tytuł powinni złożyć wnioski o ewentualne przeszkolenie w ramach tych sześciu tygodni – jest przecież taka możliwość – i dopiero wtedy nabędą takie uprawnienia, jeżeli zdadzą egzamin jako powiedzmy stopień kaprała podchorążego. Nie ma dzisiaj innych uregulowań w tym zakresie. Zasadniczo chodzi przecież o przyznanie im tytułu podchorążego, prawda? A tytuł podchorążego przyznaje się z dniem, kiedy ochotnik

stawi się na sześciotygodniowe przeszkolenie do wyższej szkoły albo do centrum szkolenia, które w tej chwili są realizowane.

Trudno powiedzieć, jaka będzie przyszłość, skład i wielkość sił zbrojnych, ale zakładamy, Panie Senatorze, że generalnie siły zbrojne się zmniejszą i będzie rosła rola sił rezerwowych. W związku z tym między innymi powstała idea narodowych sił rezerwowych. Chodzi o to, żeby zmniejszyć koszty i żeby uzyskać dyspozycyjność tej kadry. Dzisiaj na przykład utrzymujemy siły ratownicze do likwidacji klęsk żywiołowych i innych, a ci specjaliści byliby na przykład przeszkalani corocznie, żeby byli w takiej dyspozycyjności jak żołnierze służby czynnej, bo przecież nie mamy potrzeby utrzymywać wszystkich specjalności.

Generalnie nie ma innych wyróżników, bo powinniśmy szkolić według potrzeb, prawda? Niestety, takiej możliwości nie ma ze względu na środki finansowe, bo przecież problemem nie jest tylko powołanie do służby, ale także wynagrodzenie, jakie się należy, koszty środków bojowych, które trzeba zużyć na przeszkolenie tych żołnierzy. Tak więc innych czynników po prostu nie ma.

Nie pamiętam dokładnie, ile osób zostało przeszkolonych w tej chwili w Iraku, ale problem polegał między innymi na tym, że pracownicy wojska, którzy w pierwszej zmianie zostali tam wysłani, domagali się uprawnień wynikających z kodeksu pracy. A wiadomo, że przy takich zadaniach, jakie są realizowane w Iraku, nie można zastosować tych przepisów, bo jednostki byłyby niesprawne. Natomiast jest możliwość powołania tych pracowników na służbę okresową. Wtedy ci specjaliści stają się jakby żołnierzami czynnej służby wojskowej w tym okresie i mamy taką możliwość. Limit na ten rok, który określiła Rada Ministrów, wynosi średnio pięćdziesiąt osób rocznie. Nie wykorzystujemy go, bo nie mamy już takich potrzeb w kolejnych zmianach.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów chce coś dodać?

Proszę bardzo.

Senator Maria Berny:

Ja bardzo przepraszam, ale ponieważ nie było mnie, bo musiałam wyjść, więc być może będzie wielkim nietaktem z mojej strony, że teraz zadam pytanie, ale jestem absolutnie nieświadoma jednej rzeczy. Na początku referowania zagadnienia mówił pan generał o tym, że siły rezerwowe będą obejmowały także oficerów w stanie spoczynku. Tak? Czy źle zrozumiałam?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Źle zrozumiałam. Dziękuję. Bo gdyby tak, to wiązałoby się to w jakiś sposób z omawianym przez nas poprzednio zagadnieniem awansów. Ale jeśli nie... Ja źle zrozumiałam.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Ale trzeba wyjaśnić, co to znaczy „w stanie spoczynku” i „w rezerwie”.

(Głos z sali: W rezerwie.)

Może być przecież były żołnierz zawodowy, który w młodym wieku odszedł ze służby i ma dalej przydział mobilizacyjny i jest on wtedy żołnierzem rezerwy. A jest też taki starszy pan, jak na przykład ja, którego już wojsko nie chce...

(*Głos z sali:* Mimo tego, że on by chciał.)

Mimo tego, że chciałbym, żeby mnie pan generał wziął na przydział mobilizacyjny do Sztabu Generalnego.

(*Głos z sali:* Na misje, na misje.)

Do sztabu.

(*Szef Generalnego Zarządu Zasobów Osobowych w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego Leszek Chyła:* To będzie zaszczyt dla armii, jeśli pan przewodniczący zechce do wojska.)

(*Głos z sali:* Ale ta misja będzie się wiązać z dymisją z funkcji przewodniczącego.)

Kiedy wyjeżdżałem do Iraku, dostałem mundur. Tak więc jest to...

(*Senator Maria Berny:* Nie miał pan munduru w szafie?)

Mam tam jakieś, ale...

Ale ja wrócę jeszcze, Panie Generale, do legii akademickiej. Nie wiem, czy panu generałowi jest znany ten materiał, bo ja mam szczegółowe informacje dotyczące tej legii. Autorzy twierdzą, że w programie szkolenia mają dwieście pięćdziesiąt jeden godzin. I takie jest moje zdanie, już może nawet poza posiedzeniem, że...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Jestem głęboko przekonany o tym, że oni słusznie występują ze swoimi żądaniami. Być może, że oni mają jakieś swoje osobiste cele, trudno mi nawet powiedzieć jakie, ale jeżeli tego typu inicjatywa wychodzi od dołu, to powinniśmy ją popierać. Jeżeli oni w trakcie studiów realizują taki zakres szkolenia – w moim materiale jest również program szkolenia, wykaz godzin itd. – to myślę, że przyznanie statusu podchorążego powinno być możliwe. A jeżeli nawet w dniu dzisiejszym prawo nie zezwala na to ministrowi obrony narodowej, to myślę, że jest zasadne, żeby popracować nad prawem i to umożliwić albo podpowiedzieć im, jakie warunki formalne powinni spełnić. Bo w moim przekonaniu ta inicjatywa jest bardzo cenna, pożyteczna i powinniśmy ją pochwalać, bo byłaby to taka dodatkowa motywacja. To jest jedna rzecz.

I druga rzecz. Czy ja dobrze zrozumiałem, że ci absolwenci szkół wyższych, którzy nie zgłoszą się na ochotnika na przeszkolenie, muszą czekać osiemnaście miesięcy po to, żeby im wpisano do książeczki wojskowej, że mają uregulowany stosunek do służby wojskowej, zaś tym, którzy się zgłoszą, a nie zostaną ujęci w tej liczbie tysięcy trzystu pięćdziesięciu i nie będą mieli szczęścia odbyć szkolenia, od razu wpisuje się do książeczki, że mają uregulowany stosunek do służby wojskowej? Jest to ważne dla wielu absolwentów, ponieważ starają się o służbę w policji, starają się o służbę w straży granicznej, starają się o służbę czy o pracę w takich instytucjach, które wymagają uregulowanego stosunku do służby wojskowej. I to jest problem, czy taki człowiek ma czekać osiemnaście miesięcy, czy zgłosić się na ochotnika? I teraz pojawia się pewnego rodzaju przewrotność. Zgłasza się wprawdzie na ochotnika, ale wcale nie chce być przeszkolony. Zgłasza się na ochotnika z premedytacją, po to żeby natychmiast mieć wpis. Czy ja to dobrze zrozumiałem i czy jest tak, jak wyjaśniłem? Pan generał o tym mówił i nie chcę, żeby tłumaczył to jeszcze drugi raz, tylko...

(*Głos z sali:* Tak czy nie.)

...chciałbym się upewnić.

**Szef Generalnego Zarządu Zasobów Osobowych
w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego
Leszek Chyła:**

Panie Przewodniczący, może zacznę od ostatniego pytania o problem studentów i absolwentów. Studenci...

(Przewodniczący Wiesław Pietrzak: Absolwentów.)

Dobrze, absolwentów. Absolwenci podlegają obowiązkowi odbycia przeszkolenia i gotowości na powołanie przez osiemnaście miesięcy. I na razie nasze potrzeby są takie, że przyjmujemy ochotników, którzy się zgłaszają, i to jest zgodnie z planem około czterystu rocznie. Natomiast w przypadku wszystkich pozostałych, którzy się nie zgłosili, a którzy deklarowali taką chęć, minister nie czeka aż upłynie okres osiemnastu miesięcy lub ukończą oni dwudziesty ósmy rok życia, tylko co roku rozkazem przenosi ich do rezerwy, żeby właśnie wyjść im naprzeciw i umożliwić podjęcie pracy. Tak wygląda sprawa absolwentów.

(Przewodniczący Wiesław Pietrzak: I wtedy niezależnie od tego, czy zgłosił się na ochotnika, czy nie?)

Tak. Czy się zgłosił, czy się nie zgłosił i tak jest przenoszony do rezerwy, ma uregulowany stosunek do służby i na przykład może podejmować pracę. Dzieje się tak, bo mamy rozeznanie i wiemy, jakie są potrzeby, a kwestie tych, których nie powołujemy, są regulowane właśnie w ten sposób.

(Przewodniczący Wiesław Pietrzak: Inaczej mówiąc, tegoroczni absolwenci będą w lipcu czy w sierpniu przeniesieni do rezerwy po wydaniu zarządzenia przez ministra obrony narodowej.)

Takie zarządzenie już jest i od 14 lipca absolwenci są przenoszani do rezerwy. W ten sposób realizujemy ten program. Natomiast problem...

(Przewodniczący Wiesław Pietrzak: Jest jeszcze pytanie, czy dotyczy to także licencjatu?)

(Senator Józef Dziemdziała: Czy dotyczy to także licencjatu, bo absolwent tej szkoły wyższej nie ma tytułu magistra.)

Dotyczy to wszystkich absolwentów.

(Senator Józef Dziemdziała: Wszystkich uczelni, publicznych i niepublicznych?)

Tak, oczywiście. Tak samo dotyczy to żołnierzy zasadniczej służby wojskowej, którzy nie zostali powołani. Ich również przenosimy do rezerwy, żeby też ten problem był uregulowany.

Problem drugi, o którym wspomniał pan przewodniczący, dotyczy studentów. Sytuacja jest taka, że studenci, którzy zgłosili chęć odbycia przeszkolenia, zostali powołani i zdali egzamin, są mianowani do stopnia kaprała i jeszcze w czasie studiów mają uregulowany stosunek do służby. Ci zaś, którzy chcieli odbyć szkolenie, a myśmy ich nie powołali, też mają z tego korzyść, ponieważ mają uregulowany ten stosunek z momentem ukończenia wyższej uczelni cywilnej i nie podlegają temu osiemnastomiesięcznemu obowiązkowi...

(Głos z sali: Potrzebny jest mu papier.)

Tak.

(Przewodniczący Wiesław Pietrzak: I nawet nie czeka miesiąca czy dwóch do rozporządzenia.)

Tak. Taka jest z tego korzyść.

(Przewodniczący Wiesław Pietrzak: Zgoda. Teraz jest to precyzyjne. A jeszcze ta nieszczęsna legia...)

W sprawie legii to można poprosić do odpowiedzi pana generała Jabłońskiego, choć my też jesteśmy kompetentni.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dobrze.

Proszę bardzo, Panie Generale.

**Dyrektor Departamentu Kadr i Szkolnictwa Wojskowego
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Zbigniew Jabłoński:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ale ja jeszcze na chwilę wrócę do tych studentów, ponieważ w poniedziałek byłem na spotkaniu ze studentami we Wrocławiu. Nastroje wśród nich są bardzo dobre. Chwała, nie nudzą się. Ale...

(Przewodniczący Wiesław Pietrzak: Z tymi, którzy się teraz szkolą, tak?)

Tak. Narzekają tylko na przeładowany program. No ale coś za coś – albo sześć tygodni, czyli krótko, i od pobudki do capstrzyku zajęcia... Soboty i niedziele wprawdzie mają wolne, ale nie jeżdżą do domu, bo ich na to nie stać. Niemniej jednak te dwa dni w tygodni są wolne. Ale właśnie informacja o tym jest słaba, bo za ten system, aż do momentu powołania studentów na przeszkolenie do naszych ośrodków, nie odpowiada Ministerstwo Obrony Narodowej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To uczelnie wyższe prowadzą pierwszy etap tego szkolenia. I nastąpiło pewne nie-doinformowanie, czy oni się mają sami zgłaszać na ochotnika, czy to wojsko bierze ich na ten drugi etap. Skoro nam się zgłosiło cztery tysiące chętnych, a wzięliśmy tysiąc trzysta...

(Głos z sali: Trzysta pięćdziesiąt.)

(Szef Generalnego Zarządu Zasobów Osobowych w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego Leszek Chyła: Tak, planujemy trzysta pięćdziesiąt.)

...to nie trzeba być dobrym matematykiem, aby wyliczyć, że wszyscy byli chętni. Ale okazało się także, że dziesięciu z nich nie. Miałem spotkanie z dwustu sześćdziesięcioma studentami, a dziesięciu z nich stwierdziło, że gdyby wiedziało, co to za spotkanie, to by na nie nie przyszło.

(Senator Grzegorz Niski: Nie wiedzieli, co to jest, tak?)

Za system informacji odpowiadają po prostu uczelnie. Ja to jeszcze będę, Leszku, z tobą to wyjaśniał, ale chcę powiedzieć, że zasadniczo aprobują i chwalą ten system i mówią, że to są nawet porządne wakacje. Zorganizowaliśmy to specjalnie nie w jednostkach wojskowych, tylko w naszych ośrodkach szkoleniowych, bo one zawsze mają lepszą infrastrukturę, większe i ciekawsze możliwości, a poza tym są w dużych miastach, a to też jest nie jest dla studentów bez znaczenia.

Jeśli chodzi o legię akademicką, to chcę powiedzieć, że problem, Szanowni Państwo, nie dotyczy tylko nadania im statusu podchorążego. To jest w ogóle nieprofe-

sjonalne określenie, bo podchorąży ma status, który jest opracowany w szkole oficerskiej, w której ten podchorąży funkcjonuje. Podchorąży jest to tytuł. Legia akademicka jest tworem entuzjastów. To nie jest system wkomponowany w to, co przedstawił pan generał Chyła, to nie jest żaden logiczny system przygotowania rezerw osobowych. Tam są także i inne problemy, na przykład związane ze stopniami oficerskimi. Co z tego, że oni mają dwieście pięćdziesiąt jeden godzin programu. A kto ten program im akceptował? Czy może tak być, że istnieje program wojskowy, ogólnopaństwowy, którego główne założenia akceptuje Sejm i Senat, przyjmując plan rozwoju sił zbrojnych – w tym programie są przecież wskazane cele szkolenia – a prócz tego istnieją jakieś lokalne podprogramy, opracowywane w uczelniach, według autonomicznych praw uczelni i my mamy to nazywać systemem szkolenia rezerw osobowych? Tam powstanie trochę unikatowy problem, wtedy kiedy będą mieli tytuł podchorążych, bo podchorąży jest studentem, słuchaczem tylko szkoły oficerskiej lub studium oficerskiego.

Jaka jest struktura legii akademickiej? No trochę przypomina romantyczną strukturę leśnych podchorążówek. Entuzjazm tych ludzi jest duży i tego nikt nie ukrywa, ale jest to inicjatywa zupełnie lokalna. My jeszcze mamy do czynienia z takim zjawiskiem – a szczególnie na Wybrzeżu, w otoczeniu Marynarki Wojennej – że w uczelniach niestety istnieją jeszcze stanowiska wojskowe, które są poza resortem. Są panowie komandorzy, pułkownicy, którzy mają zajęcia ze studentami. To jest program uczelniany i uczelnie są samodzielne w tworzeniu tych programów. Dlatego uważam, że aby rozwiązać problem legii akademickiej, należy to włączyć w system szkolenia rezerw osobowych. Jeśli będziemy to nadal traktowali jako twór uczelni szczecińskiej... Jest charakterystyczne, że każda osoba z Warszawy, która pojawi się w promieniu 100 km od Szczecina, wraca z problemem legii akademickiej. Tacy oni są...

(Senator Grzegorz Niski: Lobbing mają dobry.)

Tak.

Kierowaliśmy już pisma, chcieliśmy nawiązać współpracę po to, aby to włączyć w nasz system przygotowania rezerw. Ale usłyszeliśmy, że oni skończą szkolenie, będą podchorążymi. Mam więc takie pytanie: gdzie oni składają przysięgę? Czy ktoś z państwa wie, gdzie oni przysięgają? Przecież przysięga to nie jest coś, co się składa w piwnicy albo na uczelnianym korytarzu. Przysięgę się podpisuje. To jest zobowiązanie w stosunku do państwa. Czy ktoś z państwa się tym zainteresował? Jeśli nie, to proponujemy zadać im takie pytanie. Bo jeśli nie składają przysięgi, to jak mogą mieć tytuł podchorążego?

(Przewodniczący Wiesław Pietrzak: Składają.)

(Głos z sali: W 12. Brygadzie Zmechanizowanej na sztandar...)

Jasne. Bo zawsze jest tak, że powstaje problem – chcą złożyć przysięgę. To mówimy: dobrze i składają. Czemu studenci innych uczelni nie składają? Przysięgę składa się w wojsku, nie na uczelni. I problem legii akademickiej polega na tym, żeby ją rozwiązać albo włączyć tę inicjatywę w system. Ale wówczas będzie to ewenement, bo oto w jednej uczelni szczecińskiej mamy dawne studium wojskowe – bo to się do tego prawnie sprowadza – w którym przez kilka dni są zajęcia prowadzone po cywilnemu na przedmiotach cywilnych, a raz czy dwa razy w tygodniu studenci zakładają mundury i bawią się w wojsko. Ja przepraszam za słowa „bawią się w wojsko”, bo może to i nie jest zabawa, ponieważ entuzjazm tych ludzi jest naprawdę godny pochwały. W mojej – już całkowicie prywatnej ocenie – to się trzyma na trzech, czterech osobach, i to nawet nie jest system.

(*Głos z sali: Pozytywnych zapaleńcach.*)

Słucham?

(*Głos z sali: Pozytywnych zapaleńcach.*)

Tak. Pozytywnych zapaleńcach, którzy – i to jest znowu tylko moje prywatne zdanie – w jakimś stopniu chyba jednak oszukują tych młodych ludzi, pozwalając im chodzić w mundurach. Z legią akademicką były związane także sprawy dotyczące mianowań, dotyczące przyjęcia do służby kobiet, wtedy kiedy nasze prawo nie dopuszczało jeszcze takiej możliwości z wyjątkiem personelu medycznego. Tak więc widać, że problem nie sprowadza się tylko do tego, żeby im nadać tytuł podchorążego, ale do rozwiązania problemu ich stosunku do służby wojskowej. Kim tak naprawdę są oni w legii akademickiej: żołnierzami czy nie? Jeśli są żołnierzami, to mogą mieć tytuł podchorążego, ale to byłby prawdziwy ewenement, gdyby student był jednocześnie żołnierzem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję panu generałowi, aczkolwiek nie wiem, czy będę wyrazicielem poglądów wszystkich członków komisji, ale mam osobistą prośbę o zainteresowanie się tym problemem i życzliwe podejście do niego. Mnie się wydaje, że jeżeli mamy entuzjastów, to nie powinniśmy się od nich odsuwać, tylko wręcz przeciwnie, przytulać ich do siebie i korzystać z ich entuzjazmu. A może ci entuzjaści będą robić dobrą robotę wokół siebie i będzie ich coraz więcej? Bo to przecież chyba właśnie entuzjaści potrafią zrobić najwięcej dobrego.

Chcę wyjaśnić jeszcze pewne sprawy i coś przeczytam: Po zakończeniu ćwiczeń rezerwy w dniu 14 czerwca 2003 r. złożyliśmy przysięgę wojskową na sztandar jednostki wojskowej – załączeniu kopia programu szkolenia zrealizowanego podczas ćwiczeń rezerwy w 12. Brygadzie Zmechanizowanej w czerwcu 2003 r. Za bardzo dobre wyniki szkoleniowe w trakcie ćwiczeń rezerwy zostaliśmy awansowani rozkazem dowódcy 12. Brygady Zmechanizowanej generała Marka Ojrzanowskiego na stopień wojskowy starszego szeregowego. Jest to oficjalne pismo i można by teraz wziąć Marka Ojrzanowskiego i ukarać go za to, co zrobił, ale on już przeszedł inny szlak bojowy i może to już mu się zapomni... Ale wojsko jako instytucja jest niekonsekwentna, ponieważ z jednej strony organizuje tym ludziom ćwiczenia, przyjmuje przysięgę, awansuje na stopień starszego szeregowego...

(*Głos z sali: Czyli legitymizuje.*)

Autor jest słuchaczem Wyższej Szkoły Morskiej, a więc bliskiej...

(*Głos z sali: 12. Brygadzie Zmechanizowanej.*)

...i wojsku. Jest to przecież formacja umundurowana. Mało tego, należy zaznaczyć, że program ten został opracowany przez fachową kadre Studium Wojskowego Wyższej Szkoły Morskiej przy współpracy Zarządu Obrony Terytorialnej Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Program został pozytywnie oceniony przez specjalistów z dziedziny bezpieczeństwa narodowego Akademii Obrony Narodowej.

(*Głos z sali: My nie mamy tego tekstu, a może się jeszcze okaże, że pan generał był tam na spotkaniu.*)

Jeżeli przeczyta się cały ten materiał, to wydaje się logicznie sądzić, że oni słusznie oczekują przyznania tytułu podchorążego. Mam dokumenty przedstawiające wymianę ich korespondencji z ministrem obrony narodowej, aczkolwiek nie to jest w dniu dzisiejszym najważniejszą sprawą.

(Głos z sali: Właśnie dlatego proszę o konkluzję.)

Mam tylko prośbę, żeby Sztab Generalny, departament kadr, może także Biuro Bezpieczeństwa Narodowego jakoś życzliwie podeszli do tego tematu. Mnie się wydaje, że jako siły zbrojne, jako państwo, możemy mieć z tego tylko i wyłącznie korzyści.

Szanowni Państwo, wykorzystaliśmy już, niestety, limit czasowy, a może znalazłyby jeszcze się tematy, które chcielibyśmy poruszyć. Na zakończenie mam wnioszek, żeby komisja przyjęła informację Ministerstwa Obrony Narodowej na temat gromadzenia rezerw i systemu szkolenia rezerw osobowych. Szkoda, że te możliwości są tak małe w stosunku do potrzeb, ale myślę, że członkowie komisji ze zrozumieniem przyjmują ten fakt. Jeżeli nie będę widział sprzeciwu, to uznam, że członkowie komisji zgadzają się na przyjęcie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Nie potrzeba nad tym głosować, ponieważ to nie jest stanowisko. Po prostu przyjmujemy to do wiadomości.

Jednocześnie w imieniu komisji chcę podziękować nie tylko za przekazane nam naprawdę dobre i precyzyjne materiały, ale i za przedstawienie tej problematyki w dniu dzisiejszym przez pan generała Chyłę.

Serdecznie dziękuję panu generałowi Jabłońskiemu oraz przedstawicielowi Biura Bezpieczeństwa Narodowego, panu generałowi Kurczewskiemu, za obecność i za aktywność. Serdecznie dziękuję wszystkim pozostałym gościom. No i serdecznie dziękuję pani i panom senatorom.

Na tym zamykam posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego. Dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 04)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Magdalena Marczevska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851